

Samorząd nie cieszy się w Gruzji dużym autorytetem i ma ograniczone kompetencje, ale głosowanie było ważne jako sprawdzian popularności z jednej strony władz, z drugiej – radykalnej opozycji, domagającej się dymisji prezydenta i postulującej zbliżenie z Rosją. Najważniejsze ugrupowania opozycyjne – Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny i blok wyborczy Sojusz dla Gruzji – uzyskały odpowiednio tylko 11,9 i 9 procent poparcia. Opozycja nie była w stanie wygrać nawet w stolicy, gdzie cieszy się największą popularnością. W pierwszych w historii bezpośrednich wyborach mera Tbilisi zwyciężył Gigi Ugulawa (dotychczasowy mer, kandydat ZRN), na którego zagłosowało 55 procent wyborców. Przedstawiciel opozycji Irakli Alasania (były bliski współpracownik Micheila Saakaszwilego i były ambasador Gruzji przy ONZ) musiał zadowolić się 19-procentowym poparciem.

Niewykluczone, że Ugulawa i Alasania zmierzą się w przyszłości jeszcze raz – w wyborach prezydenckich 2013 roku (Saakaszwili nie będzie już mógł kandydować).

Zwycięstwo ZRN zwiększa stabilność kraju i ma spore znaczenie wizerunkowe. Wzmacnia też mandat obozu rządzącego i samego prezydenta – krytycy już nie mogą zarzucić mu utraty zaufania społecznego i uzurpacji władzy.

🏰 Demontaż pomnika Stalina w Gori

W rodzinnym mieście Stalina – Gori – zdemontowano największy w Gruzji pomnik dyktatora. Zostanie on przeniesiony do gorijskiego domu-muzeum

Kaukaz

Wojciech Górecki

🏰 Wybory samorządowe w Gruzji

W maju w Gruzji odbyły się pierwsze po wojnie rosyjsko-gruzińskiej w sierpniu 2008 roku wybory – samorządowe. Przyniosły one bezapelacyjne zwycięstwo partii rządzącej – Zjednoczonemu Ruchowi Narodowemu (ZRN) prezydenta Micheila Saakaszwilego – która uzyskała ponad 65 procent głosów, przy frekwencji wynoszącej 49 procent.

Stalina. W jego miejscu ma stanąć pomnik upamiętniający ofiary wojny z Rosją w 2008 roku. Trzy dni później usunięto także pomnik Stalina w mieście Tkibuli, a minister kultury Nika Rurua ogłosił, że ulice i skwery, które noszą jeszcze imię dyktatora, zostaną przemianowane.

Górujący nad miastem posąg próbowano zburzyć już w okresie Chruszczowskiej odwilży i Gorbaczowskiej *pierestrojki*, ale mieszkańcy Gori wylegli na plac i obronili monument. Obecnie w obronie pomnika demonstrowało zaledwie kilkadziesiąt osób.

To symboliczny koniec kultu Stalina, który w latach dziewięćdziesiątych był w Gruzji do pewnego stopnia stymulowany przez państwo: prezydent Eduard Szewardnadze powołał na przykład Centrum Naukowo-Badawcze Studiów nad Fenomenem Stalina, widząc w takich działaniach sposób na zjednoczenie podzielonego gruzińskiego społeczeństwa. Od rewolucji róż kult erodował i obecnie można o nim mówić w kategoriach lokalnego folkloru.

Zamach na elektrownię wodną w Kabardyno-Bałkarii

W nocy z 21 na 22 lipca doszło do ataku na Bakszańską Elektrownię Wodną, położoną na rzece Baksan w Republice Kabardyjsko-Bałkarskiej. Ekspłodowały ładunki wybuchowe podłożone w maszynowni obiektu. Zostały uszkodzone dwa z trzech hydrogeneratorów. Napastnicy zabili dwóch ochraniających elektrownię milicjantów i ranili dwie osoby z obsługi technicznej. Po odpaleniu ładunków

zbiegli. Byli to prawdopodobnie islamscy bojownicy Dokki Umarowa, który przy okazji zamachów w moskiewskim metrze pod koniec marca bieżącego roku zapowiadał ataki na ważne obiekty infrastrukturalne, położone zarówno na Kaukazie Północnym, jak i poza nim.

Republika Kabardyjsko-Bałkarska leży na Kaukazie Północno-Zachodnim, uchodzącym za stosunkowo spokojną część regionu. Od ataku bojowników islamskich na stolicę republiki Nalczyk (13 października 2005 roku) nie odnotowywano większej liczby zamachów, zabójstw i aktów terroru. Mimo to cały czas utrzymywało się silne podziemie islamskie. Zdaniem ekspertów badających radykalne ruchy religijne na Kaukazie, pochodzący z RKB bojownicy charakteryzują się wyjątkową determinacją i radykalizmem.

Sytuacja w republice zaczęła się zaostrzać od początku 2010 roku. W ciągu pierwszego półrocza miało miejsce kilkanaście ataków na funkcjonariuszy struktur siłowych republiki. 1 maja doszło do poważnego zamachu bombowego: eksplodował ładunek wybuchowy nad lożą dla VIP-ów na torze wyścigowym w Nalczyku. Jedna osoba zginęła, a trzynaścioro zostało rannych – w tym minister kultury oraz były szef republikańskiego MSW. Celem zamachu mógł być prezydent RKB Arsen Kanokow, który jednak na wyścigi nie przyjechał.

Zamach na Bakszańską Elektrownię Wodną potwierdza, że bojownicy czują się w Kabardyno-Bałkarii coraz pewniej. Rodzi to obawy, że republika może dołączyć do najbardziej niestabilnych

regionów rosyjskiego Kaukazu: Ingusze-
tii, Dagestanu i Czeczenii. Rozszerzenie
„geografii zamachów” jest zgodne z pla-
nami bojowników, którzy chcą zdesta-
bilizować cały Kaukaz (deklarowanym
przez nich celem jest utworzenie tam
państwa islamskiego). Z pewnością będą
oni próbowali atakować cele położone
jeszcze dalej na zachód – w tym w oko-
licach Soczi, gdzie w 2014 roku mają się
odbyć zimowe igrzyska olimpijskie.